

Kamila Juchcińska-Gilka
UKW, Bydgoszcz

Dzieciństwo na wsi polskiej w okresie Drugiej Rzeczypospolitej w świetle źródeł pamiętnikarskich

Celem ustaleń historiograficznych jest próba ukazania dzieciństwa dzieci chłopskich w okresie II Rzeczypospolitej.

Podstawę źródłową rozważań są pamiętniki chłopskie dotyczące okresu II Rzeczypospolitej. Analizie poddano 115 pamiętników, których autorzy pochodzili z różnych regionów Polski oraz obejmowały wszystkie warstwy stanu chłopskiego.

Część dzieci chłopskich w okresie II Rzeczypospolitej, miała ciężkie warunki bytowe: były niedostatecznie ubrane, często chodziły boso, bywały głodne lub źle odżywiane, niekiedy pozbawione należytej opieki rodziców. Dzieci chłopskie już od najmłodszych lat były przysposabiane do pracy w gospodarstwie. Głównymi zadaniami, jakie wykonywały była tzw. pasionka oraz opieka nad młodszym rodzeństwem. Na swobodną zabawę zwykle nie starczało czasu.

Rodziny chłopskie okresu Drugiej Rzeczypospolitej były najczęściej wielodzietne. Życie rodziny było silnie związane z gospodarstwem rolnym, ponieważ to od niego zależał jej byt. Dzieci z rodzicami tworzyły wspólny warsztat pracy, niejednokrotnie pracując na równi z dorosłymi członkami rodziny. Warto dodać, iż w okresie II Rzeczypospolitej z rolnictwa utrzymywało się 61% ogółu ludności kraju (Majewski, 1980, s. 36). Ponad 50% ludności wsi utrzymywała się z małych lub karłowatych gospodarstw, a w województwach południowych (Małopolska) liczba ta wynosiła aż 80% (Mieszczankowski, 1980, s. 123). Większość ludności chłopskiej – głównie na terenach centralnych i południowych – osiągała zaledwie minimum warunków egzystencji, a gospodarka chłopska w znacznej mierze miała charakter naturalny i samowystarczalny (Burszta, 1980, s. 442).

Celem niniejszych ustaleń historiograficznych będzie próba ukazania dzieciństwa dzieci chłopskich w okresie II Rzeczypospolitej.

Podstawę źródłową niniejszych rozważań są pamiętniki chłopskie dotyczące okresu II Rzeczypospolitej. Analizie poddano 115 pamiętników, których autorzy pochodzili z różnych regionów Polski oraz obejmowały wszystkie warstwy stanu chłopskiego. Jako wyróżnik określonej warstwy i typu rodziny przyjęto ilość posiadanej ziemi, czyli wielkość gospodarstwa¹.

¹ W okresie międzywojennym można wyróżnić następujące typy gospodarstw: gospodarstwa karłowate, posiadające do 2ha ziemi, gospodarstwa małorolne (2-5ha), gospodarstwa średniorolne mniejsze (5-10ha) i większe (10-20ha), oraz gospodarstwa

Pamiętniki jako źródła w badaniach historyka wychowania są najczęściej traktowane jako źródło uzupełniające lub pomocnicze (Dresiewicz, 1976, s. 248). Jednakże literatura pamiętnikarska stanowi niezastąpione źródło do analizowania zjawisk z zakresu kultury, czy życia rodzinnego (Jakubczak, 1971, s. 81). W badanej problematyce będą bardzo dobrze ilustrować sytuację dzieci chłopskich w analizowanym okresie. Źródła wspomnieniowe umożliwią przeprowadzenie analizy jakościowej badanego zjawiska. Pozwolą odkryć, jak dzieci postrzegały to co działo się wokół nich, jak funkcjonowała ich rodzina, jakie zdarzenia zapamiętały z dzieciństwa itp.

Tabela 1. Rozmieszczenie pamiętnikarzy według regionu zamieszkania i wielkości gospodarstwa

Region	Liczba	Płeć		Wielkość gospodarstwa				
		K	M	beźrolne	karłowate (do 2ha)	małorolne (2-5ha)	średniorolne (5-20ha)	wielkorolne (pow. 20 ha)
Pomorze	14	5	9	-	3	8	2	1
Mazowsze	21	3	18	2	8	6	5	-
Małopolska	24	12	12	1	10	14	1	3
Wołyń	14	1	13	1	3	6	4	-
Wielkopolska	18	8	10	1	3	5	9	-
Podole	3	-	3	-	2	1	-	-
Podlasie	7	3	4	-	2	1	3	1
Górny Śląsk	4	-	4	-	3	1	-	-
woj. wileńskie	8	2	6	1	-	2	4	1
Polesie	2	-	2	1	-	-	1	-
Ogółem	115	34	81	7	34	44	29	6

Źródło: opracowanie własne

Dzieci chłopskie analizowanego² okresu mieszkaly w domach zbudowanych z drewna, rzadziej z gliny (6 pamiętników), niewypalanej cegły (2 pamiętniki) czy kamienia (1 pamiętnik). Zdarzaly się także jeszcze „kurne chaty”³. W gospodarstwach średniorolnych lub wielkorolnych posiadano domy murowane (5 pamiętników)⁴. Zamożniejsi chłopcy posiadali domy dwu lub trzyizbowe z sienią i nierzadko komorą

o powierzchni 20-50ha wielkorolne tzw. kmiecie (Żarnowski, 1969, s. 45-46; Ingłot (red.), 1980, s. 121) Ludność żyjąca w gospodarstwach karłowatych oraz znaczna część ludności utrzymująca się w gospodarstwach małorolnych były to rodziny ekonomicznie niesamowystarczalne, z których część musiała dorabiać na utrzymanie rodziny poza swoim gospodarstwem.

² Szczegółowa analiza sytuacji egzystencjalnej dziecka chłopskiego omawianego okresu została przedstawiona w: Juchcińska-Gilka, 2010, s. 197-206.

³ Domy bez komina. W analizowanym materiale źródłowym na terenie Polesia, Małopolski – gospodarstwa karłowate.

⁴ Na ziemiach zachodnich ujawnia się tendencja do budowania domów murowanych, we wschodnich – przeważaly chaty

(9 pamiętników). Reszta mieszkała w domach jednoizbowych (23 pamiętniki). Warto także podkreślić, iż wieś polska nie była zelektryfikowana. Zaledwie 3% wszystkich gmin wiejskich korzystało z elektryczności. Powszechnie stosowano naftę do oświetlania domów (Szyszka-Witułska, 1937, s. 209-210).

Powszechnym zjawiskiem na wsi okresu Drugiej Rzeczypospolitej, było chodzenie boso od wiosny do jesieni, zarówno przez dorosłych jak i dzieci (48 pamiętników). Sytuacja ta dotyczyła szczególnie rodzin utrzymujących się z gospodarstw karłowatych (15 pamiętników), małorolnych (19 pamiętników), ludności bezrolnej (8 pamiętników), a w latach kryzysu rozszerzyła się także na część ludności utrzymującej się z gospodarstw średniorolnych. Chłopów nie było stać na kupno butów, szczególnie dla dzieci, które szybko rosły i niszczyły obuwie. Kobieta z Wielkopolski (gospodarstwo małorolne) wspominała: „Buty musiały wystarczyć na parę lat. Kupowało się o parę numerów większe” (Kubarska, 1998, s. 60).

Zdarzały się także sytuacje, iż nawet jeśli rodzinę stać było na kupno butów to latem i tak dzieci chodziły boso (5 pamiętników). Pamiętnikarka z Małopolski (gospodarstwo małorolne) tak wspinała dzieciństwo: „Jak letnią porą szliśmy do kościoła (...) to zdejmowaliśmy buty i szło się boso, przed miastem była struga, nogi się umyło i założyło buty, przez miasto szło się w butach (...). Ale te buty wolno było nosić w niedziele i święta tylko do kościoła” (Kubarska, 1998, s. 60).

Na zimę oraz do szkoły dzieci nosiły najczęściej trepy z drewnianymi podeszwami (12 pamiętników) lub obuwie gumowe (1 pamiętnik). Niekiedy dzieci nie posiadały żadnego obuwia (24 pamiętniki), wtedy zimą nie wychodziły z domu lub cała rodzina nosiła jedną parę butów na zmianę (4 pamiętniki). Pamiętnikarz z Wołynia (gospodarstwo średniorolne) napisał: „Jeśli chodzi o obuwie zimowe to każdy starał się mieć własne buty, chociaż zdarzało się i tak, w szczególności w rodzinach wielodzietnych i niezamożnych, że na kilkoro dzieci były tylko jedne buty” (Ferenc, 1998, s. 24).

O odzież dla dzieci dbała głównie matka. Powszechnie stosowanym materiałem było płótno lniane, które często chłopcy sami wytwarzali (21 pamiętników).

U bogatszych gospodarzy dzieci posiadały ubranie do pracy i odświętne na niedzielę (5 pamiętników). W biednych rodzinach dzieci miały jeden komplet ubrań, a i ten był często „połatany” lub przerobiony po starszym rodzeństwie albo rodzicach. Najgorzej sytuacja przedstawiała się zimą, kiedy to „zazwyczaj małe dziecko nie posiadało ciepłej odzieży i solidnych butów” (Mędrzecki, 2002, s. 146). Wtedy to, albo zostawały w domu, albo jedna chusta lub kurtka służyła za okrycie całej rodziny. W 35 pamiętnikach podawano, iż nie było pieniędzy na ubranie. Pamiętnikarka z Pomorza (gospodarstwo małorolne) wspominała:

„Pamiętam, że nie było co jeść, nie było w co się ubrać. Starsze siostry chodziły do szkoły powszechnej zimą bez ciepłych ubrań w trepach. Nie raz świeciły gołymi piętami, gdyż pończochy miały podarte. Dwaj starsi bracia również bez kurtek, w podartych spodniach. Książki i zeszyty nosili w rękach, nie mieli teczek” (Pamiętnik nr 1034, w: Gałąź (red.), 1986, s. 286).

W latach trzydziestych „nawet większe gospodarstwa chłopskie były bardzo słabo i niedostatecznie zaopatrzone w bieliznę i odzież z braku gotówki, zwłaszcza jeżeli były zadłużone” (Majewski, 1980, s. 114).

drewniane, z okrągłaków, z chrustu wylepianego gliną, kryte słomą, niekiedy – kurne. Sposób budowania domów zależny był głównie od tego, jakich materiałów budowanych dostarczała dana okolica: tak np. na Podolu chaty były głównie z gliny, kryte słomą (Librachowa, 1934, s. 230).

Dzieci z biednych rodzin chłopskich często były niedożywione. Zdarzały się okresy w roku, iż w rodzinie panował głód (31 pamiętników). Mężczyzna pochodzący z gospodarstwa małorolnego (Małopolska) tak wspominał tę sytuację zapamiętaną z dzieciństwa:

„Najważniejszym dla nas obrazem, bo ciągle stojąc przed oczami, był głód. Taki głód, zwyczajny, dotkliwie ściskający żołądek, polski, chłopski głód. Prawie noc w noc, gdy rodzice już usnęli, wstawałem z łóżka i próbowałem dostać się do bochna czarnego chleba, trzymanego pod zamknięciem. Nie, nie dlatego chowano go przede mną, a później przede bratem, żeby nas głodzić – nieraz widziałem, jak matka sama nie dojadła, aby nam dać - ale dlatego, że jeśli byśmy za dużo zjedli w jeden dzień, brakowało by na drugi” (Pamiętnik nr 5285, 1964, s. 568-569).

Jedzenia brakowało szczególnie w okresie przednówka, kiedy kończyły się zapasy po zimie, a nowe plony jeszcze nie urosły (18 pamiętników). Pamiętnikarz z woj. wileńskiego (gospodarstwo bezrolne) wspominał: „Na przednówku brakowało chleba. Żeby zaspokoić potrzeby egzystencjalne matka karmiła nas plackami (blinami) grochowymi. Kiedy zabrakło grochu, przygotowywała placki z peluchy, rośliny strączkowej, przeznaczonej zazwyczaj na cele paszowe” (Kurnis, 2000, s. 68).

Dramatyczna sytuacja materialna części rodzin chłopskich spowodowała, iż dzieci chodziły „na służbę” do bogatych gospodarzy, pracując często za „chleb” i „okrywkę” (27 pamiętników). Dziewczynki najczęściej pilnowały młodszych dzieci lub pasły zwierzęta. Chłopcy (18 pamiętników) pasli bydło oraz wykonywali inne prace gospodarskie. Pamiętnikarz z Polesia wspominał: „(...) zaraz w pierwszych dniach wiosny oddała mnie matka na służbę z powodu tak ciężkich wiosennych czasów. Zgodziła się by wzięto mnie tylko za chleb, bo i służby wtedy brakowało, a więc pasłem bydło” (Pamiętnik nr 1363/222, 1938, s. 173). Matka 5 dzieci z Małopolski (gospodarstwo karłowate) wspominała: „Było mi bardzo przykro, kiedy swoje dzieci oddałam na służbę do bogatych ludzi do pasienia krów. Taką szkołę służby u bogatych przeszło każde moje dziecko. Była to tułaczka u wyzyskiwaczy za kawałek chleba i liche ubranie” (Pamiętnik nr 855, 1986, s. 155).

Dziećmi opiekowały się głównie matki. Ojcowie pracowali w gospodarstwie, aby zarobić na utrzymanie rodziny. Mieszkaniec Wielkopolski w swych wspomnieniach opisywał jak ważną rolę odgrywał ojciec w rodzinie chłopskiej:

„Ojciec na skutek upadku zwiczną lewą rękę i stłukł lewy bark. Rozpacz się wdała w naszą rodzinę! Ojciec, który głównie zarabiał na utrzymanie rodziny, przez swe kalectwo stracił zdolność do pracy. Ogromnie ciężkie i czarne chmury zaczęły się gromadzić nad naszą chatą” (Pamiętniki chłopów, 1935, s. 192).

W gospodarstwach karłowatych sytuacja ta była o tyle trudniejsza, że praca na własnym gospodarstwie nie zapewniała przetrwania rodzinie. Ojcowie bardzo często musieli pracować również poza swoim gospodarstwem. Sytuacja ta dodatkowo skracala czas poświęcany dzieciom. Wśród pamiętnikarzy, którzy pochodzili z gospodarstw karłowatych 52% potwierdzało, iż ojciec musiał dorabiać poza swoim gospodarstwem na utrzymanie rodziny⁵.

⁵ Dane te są zbliżone do badań przeprowadzonych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego, z których wynika, iż w połowie lat trzydziestych podstawą egzystencji 56% gospodarstw karłowatych i 10% małorolnych były dwa równorzędne źródła: własny warsztat rolny i zarobkowanie pozarolnicze (Markowska, 1976, s. 129).

Ojcowie w tradycyjnych rodzinach chłopskich swoją pozycję i autorytet utrzymywali często poprzez surowe podejście do wszelkich wybryków dzieci. Jasno określali zasady co można, a czego nie można robić oraz rozliczali dzieci za nieprzestrzeganie zasad. Postępowali tak jak było to powszechnie przyjęte wśród ludności chłopskiej i jak oni sami zostali wychowani przez swych rodziców. Najczęściej, jak wskazują źródła pamiętnikarskie, stosowali kary dla swych dzieci za nieposłuszeństwo, źle wypełnione zadanie lub nieodpowiednie zachowanie. Często stosowaną karą było bicie. Jeden z pamiętnikarzy tak wspominał skutek źle wykonanego zadania „(...) czasem zdarzyło się, że przed wieczorem usypiałem na pastwisku i krowy same przychodziły do obory, a mnie matka przyszedłszy szukać, znajdowała późną nocą i przyprowadzała do domu, gdzie ojciec pasem rozpedzał mi sen.” (Pamiętnik nr 1515/439, 1938, s. 457). Bicie, surowe podejście ojców i częsty brak zainteresowania problemami dzieci, powodował niekiedy ich niechęć oraz strach. Bardzo często zdarzało się wtedy, iż dzieci bardziej przywizywały się do matki. To w niej widziały opiekę, zrozumienie (3 pamiętniki). Cztery pamiętniki zawierają informacje, iż ich autorzy będąc dziećmi bardziej kochali matki niż ojców. Pamiętnikarz z Małopolski wspominał:

„ojciec mój był surowy na zuchwałstwo dzieci, ja zaś mając zdaje się dość żywy temperament lubiał często mimowolnie coś zwojować, bom nie mógł usiedzieć spokojnie to też paskiem od spodni często oberwał razy na plecy i z tego bicia takiej niechęci, że go nie kochał tak jak mamusię. (...) Mamusia za to jak mogła tak dogadzała często sama nie jadła żeby nam zostawić cy kapkę mleka, czy coś kupiła na targu za parę groszy” (Pamiętnik nr 679/60, 1938, T. I, s. 254).

Pamiętnikarze wspominali, iż w czasie dzieciństwa byli otoczeni opieką przez matki (13 pamiętników). Ponadto pamiętniki zawierają wiele informacji o konkretnych formach opieki matki nad swoimi dziećmi. Dbanie o ubranie i odzież (27 pamiętników) oraz pożywienie dla dzieci, choć rzeczy z pozoru oczywiste to jednak w wielu przypadkach, szczególnie w rodzinach utrzymujących się z gospodarstw karłowatych i małorolnych oraz rodzinach bezrolnych nie były niekiedy łatwym zadaniem. „Nieraz – wspominała mieszkanka Małopolski, gospodarstwo karłowate – gdy dostałam na odrobek miarkę kartofli, cieszyłam się, że nakarmię niemi dzieci. Na widok zajadających dzieci, sama zapomniałam o głodzie” (Pamiętnik nr 108/18, 1938, s. 187). Niekiedy cała energia i praca matek była skupiona na tym, aby dzieci miały co jeść i w co się ubrać, szczególnie w ciężkie zimowe dni. Niektóre matki w sytuacji braku środków do życia pracowały u innych gospodarzy, aby zapewnić dzieciom pożywienie (6 pamiętników) lub ubranie (1 pamiętnik). „Latałam do bogatszych sąsiadów za jakąkolwiek robotą, żeby zarobić parę złotych, dostać jakąś żywność lub mleko dla dzieci” (Pamiętnik nr 855, 1986, s. 151).

Inne formy opiekimamy nad dziećmi to: dbanie o higienę – kąpiel dzieci (5 pamiętników), opatrywanie ran dzieciom (4 pamiętniki), szukanie dziecka, gdy długo nie wracało do domu (4 pamiętniki). „(...) mama bardzo mnie pilnowała, żeby na wieczór nogi myć, a jak mydła nie było, to zbierała takie ziele, (...) i tym zielem tarła po nogach, aż nogi się wymyły. (...) ciągle się prało i suszyło, bo mama lubiła czystość. Co sobotę było pranie. Gdy pokładaliśmy się spać, to mama prała naszą bieliznę, przez noc wyschło, rano mama uprasowała i było co włożyć” (Pamiętnik nr 817, 1986, s. 236).

Matki zapisywały dzieci do szkoły (12 pamiętników). Niekiedy aby dziecko było lepiej traktowane w szkole zносиły nauczycielom masło lub jajka. Dbały także o to, aby dzieci posiadały przybory do szkoły (3 pamiętniki), oraz coś do zjedzenia (11 pamiętników).

Matki w czasie prac w polu lub „obejściu” nie mając z kim zostawić malutkich dzieci, zabierały je ze sobą w pole.

„Gdy matka szła na żniwa brała mnie na ręce i płachtę, z której zrobiła kołyskę, przywiązując dwoma końcami do drzewa do gałęzi, drugimi dwoma do drugiej gałęzi i w ten sposób była kołyska, jedno z dzieci do kołysania, włożyła mi do ust tak zwaną syskę z chleba, chleb przygryziony z cukrem przymieszany ze ślągą, wypluty do szmatki, nitką związany i włożony do ust, gdym wysysała, poczęłam płakać, to matka przyszła, dała mi pierś i świeżą syskę zrobiła, abym nie płakała, ponosić, zabawić nie było czasu” (Pamiętnik nr 420/147, 1938, s. 414).

To także matki w czasie choroby dbały o zdrowie dzieci (14 pamiętników), zabierały do lekarza (6 pamiętników), podawały zioła, lekarstwa, lub nawet „odczyniały” uroki (3 pamiętniki). Uroki nad dziećmi odczyniano, gdy były one chore lub gdy płakały bez wyraźnego powodu. Mieszkaniec z Pomorza wspominał:

„Przyszedł kiedyś do nas jakiś krewny i tak powiedział: *Jakie ładne masz Leośka to dziecko.*(...) dziecko po chwili zaczęło strasznie krzyzczeć. Ten człowiek przypuszczał, że on ją uroczył. Powiedział do mamy: *Ty nie patrz, tylko zrób jej uroki, bo jak słońce zajdzie, to już przepadł nie pomoże robienie uroków.* I mama zrobiła te uroki” (Pamiętnik nr 817, 1986, s. 236).

Warto dodać, iż na wsi w okresie międzywojennym, szczególnie wśród chłopów, istniała wiara w różnego rodzaju zabobony czy przesady. Powszechnie praktykowane były także domowe sposoby leczenia chorób, niekiedy zalecane przez „wiejskie baby” lub znachorów (6 pamiętników). Mieszkanka Wołynia wspominała, iż rodzice leczyli ją sposobami poleconymi przez sąsiadów: kąpali w popiele i w wodzie od gotowania pierogów. Gdy to nie pomogło, a choroba postępowała coraz bardziej, wtedy

„(...) powiedziały baby, żeby iść do lasu, nie oglądać się poza siebie, tam i z powrotem, znaleźć w lesie wywrócone drzewo, tylko jak dziewczyna to drzewo musi być rodzaju żeńskiego, sośnina lub brzezina i wziąć tam z pod wywrotu trzy garście ziemi i w tej ziemi przez trzy dni kapać o wschodzie słońca, za trzecim razem zlać tę wodę w jakie bądź naczynie, zanieść tam, wylać pod ten sam wywrót, również o wschodzie słońca, nie oglądać się ni tam ni z powrotem, to trzeciego dnia dziecko umrze” (Pamiętnik nr 420/147, t. III, 1938, s. 416).

Jednak nie zawsze sposoby leczenia dzieci zalecane przez znachorów czy „wiejskie baby” były oparte na ludowych wierzeniach i zabobonach. Wiedza części z nich oparta była na znajomości właściwości ziół leczniczych czy podstawowych medykamentów np. jodyny (4 pamiętniki). Mieszkaniec Małopolski, pochodzący z gospodarstwa małorolnego tak wspomina leczenie rany po przecięciu nogi siekierą: „Otwarta się okropna rana, w której sterczały poszarpane kości. Noga zaczęła mi drętwieć. Natychmiast przyniesiono jodynę(...) i wiano do otwartej rany całą zawartość buteleczki, tak dla odkażenia(...) czy pojechałem do lekarza lub lekarz przyjechał do mnie? Skądże, a od czego babki we wsi. Przykazały: przez miesiąc mam moczyć nogę raz dziennie — recepta prawie jak doktora medycyny — w gotowanym rumianku, to przejdzie.

Przeszło tak, jakby faktu nie był, pozostała jedynie gruba jak palec blizna (...)" (Pamiętnik nr 5285, 1964, s. 575).

W odniesieniu do dzieci chłopskich analizowanego okresu panowały w niektórych rodzinach różnego rodzaju przesady (3 pamiętniki). Po części były one podyktowane względami bezpieczeństwa i higieny. Mieszkancka Pomorza wspominała:

„Dziecku nie wolno było dawać do zabawy kluczy, bo nie będzie mówiło, bo sobie mowę zamknie. Nie wolno było szyć na dziecku, bo mu się zaszyje rozum i będzie głupie. Grzebienia nie wolno było dawać, bo się mu będą zęby psuły. Lusterka nie wolno było pokazywać, żeby się nie oglądało w lusterku, bo go topielce będą ciągnęły" (Pamiętnik nr 817, 1986, s. 237).

Rodzice ciągle zapracowani, nie zawsze mieli czas na to, aby opiekować się małymi dziećmi. Wtedy to dzieci były pozbawione opieki (7 pamiętników). Opiekowało się nimi starsze rodzeństwo (26 pamiętników) lub dziadkowie (11 pamiętników). Powszechną praktyką na wsi omawianego okresu było powierzanie opieki nad młodszymi dziećmi starszemu rodzeństwu. „Po 2 tygodniach pobytu przy mnie, matka poszła do pracy, a dalszą pielęgnację i wychowanie mnie zajmowało się starsze 2, 5, 7 i 9-letnie rodzeństwo. Przez parę miesięcy karmiony byłam mlekiem matki" (Pamiętnik nr 1515/439, 1938, s. 456). Kobiety powierzały te obowiązki głównie dziewczętom, ale w sytuacji gdy w rodzinie nie było córek, były za matę lub pomagały w gospodarstwie — także chłopcom.

Dzieci pomagały rodzicom w pracach domowych i gospodarskich. Dziewczynki uczyły się gotowania, pieczenia chleba, dbania o czystość i porządek mieszkania, szycia, kąpieli i opieki nad dziećmi. Umiejętności takie zdobywali i chłopcy⁶, którzy nie posiadając siostr, musieli pomagać mamie w pracach kobiecych (3 pamiętniki). Chłopcy zajmowali się głównie pasieniem bydła oraz pomocą ojcu w pracach polowych i gospodarskich. W większości rodzin chłopskich najtrudniejsze i najbardziej pracowite dzieciństwo miały dzieci najstarsze. Młodsze dzieci, zwłaszcza w rodzinach wielodzietnych, miały więcej wolnego czasu, który mogły poświęcić na zabawę lub później na naukę (Mędrzecki, 2002, s. 145), ponieważ w domu miał kto pracować (12 pamiętników).

Dzieci poszczególnych prac gospodarskich uczyły się głównie przez naśladowanie osób starszych. Dzięki pracy uczyły się zaradności i poszanowania pracy innych ludzi, odpowiedzialności za drugiego człowieka, powierzone zwierzęta i wykonywania zadań. Zdobywały ponadto umiejętności niezbędne do pracy na własnym gospodarstwie rolnym. „Mama nauczyła mnie żąć sierpem i kopać motyką ziemniaki, a ojciec kosić kosą" (Zając, 2002, s. 244).

Rodzice mieli mało czasu dla swoich dzieci. Jedyne informacje o wspólnym spędzaniu czasu z mamą lub tatą, niezwiązane z wykonywaniem pracy dotyczyły słuchania opowiadanych przez rodzica bajek wieczorową porą (5 pamiętników), „W ogóle mamusia umiała cudownie opowiadać (...) opowiadała nam cuda o smokach i krasnoludkach, o topielcach i sierotach, o niebie, o karze za grzechy albo o szczęśliwej lub nieszczęśliwej miłości (...)" (Pamiętnik nr 3779, 1965, s. 71). Czasami w pamiętnikach pojawiają się również opisy wyjścia do kościoła (2 pamiętniki) lub sąsiadów (8 pamiętników), świątecznych wieczorów

⁶ Chłopcy pomagali w pracy głównie ojcom, do nich także w głównej mierze należało pasienie bydła

(4 pamiętniki). Więcej czasu dla swoich dzieci miały matki z bogatszych gospodarstw, które same nie musiały tak dużo pracować.

Zjawisko powszechnej pracy dzieci w wieku szkolnym, niekiedy bardzo ciężkiej i wyczerpującej potęgowała bieda na wsi. Praca w gospodarstwie rolnym w analizowanego okresu była bardzo czasochłonna, ponieważ do uprawy używano prymitywnych narzędzi: motyk, sierpów, kos czy cepów. Prawie wszystkie prace wykonywano ręcznie, dlatego pomoc dzieci była ważnym elementem życia na wsi. W 23 pamiętnikach, których autorzy pochodzili z gospodarstw karłowatych, małorolnych oraz średniorolnych mniejszych przedstawiano sytuację, w której dzieci opuszczaly zajęcia w szkole ze względu na pracę w gospodarstwie⁷. Jeden z pamiętnikarzy z województwa wileńskiego napisał, iż w jego miejscowości rodzice fakt nieregularnego posyłania dzieci do szkoły tłumaczyli nauczycielom brakiem ubrania oraz rąk do pracy w gospodarstwie (Pamiętniki chłopów, 1935, s. 553).

Dzieci w rodzinach chłopskich mając do wykonania określone prace w gospodarstwie, często nie miały czasu na zabawy⁸, a i zdarzało się, iż same zabawy nie były akceptowane przez rodziców. Tylko 6 pamiętników zawiera informacje, iż w czasie dzieciństwa był czas na zabawy, który nie był związany z wykonaniem pracy. W 9 zaś pamiętnikach ujawniono, iż nie posiadano czasu na zabawy. Pamiętnikarka z Małopolski pisała „nie miałam czasu na zabawy. Zajmowałam się trojgiem młodszego rodzeństwa” (Włodarczyk, 1977, s. 347), zaś mieszkanka Pomorza wspominała: „Nie znałam dzieci, ani zabawy, ani nawet uśmiechu, ani odrobiny radości” (Pamiętnik nr 1034, 1986, s. 288). Mieszkaniec Wołynia tak opisywał surowe traktowanie przez rodziców:

„Wszelkich rozrywek i zabaw nie znałem, bo w domu trzeba było zachowywać się cicho i żeby coś nie zepsuć. Takie było surowe wychowanie. Jedynym zajęciem i rozrywką, a nawet upodobaniem było stać gdzieś na oboczu, żeby nie przeszkadzać, przypatrywać się i przysłuchiwać jak się starsi bracia uczyli przychodząc ze szkoły” (Pamiętnik nr 12/123, 1938, s. 49-50).

Dzieci chłopskie najczęściej bawiły się po wykonaniu pracy (15 pamiętników), ponieważ wtedy miały czas wolny i mogły go przeznaczyć według własnych upodobań. Zabawy te odbywały się na świeżym powietrzu lub w domu czasie brzydkiej pogody, szczególnie zimą lub przy okazji wykonywania pracy np. przy pilnowaniu młodszego rodzeństwa (3 pamiętniki).

„Nieraz, wspominała mieszkanka Małopolski, gdy tato był na robocie, a mama szła w pole, musiałam zostać w domu i pilnować młodszych. U stryja Felka też były dzieci, starsze pracowały w polu, a młodsze pilnowały jedno drugie. Tak zresztą było u wszystkich sąsiadów. Najczęściej dzieciarnia schodziła się u nas, bo mieliśmy ganek i połowę pustego, nie wykończonego budynku więc było gdzie baraszkować. Wynajdowaliśmy tysiące różnych zabaw” (Pamiętnik nr 3779, 1965, s. 67).

Czas na zabawę dzieci organizowały sobie także podczas pasienia zwierząt (10 pamiętników), głównie

⁷ Stosunek rodziców dzieci chłopskich do szkoły, czytania książek i uczenia się był podzielony między rodziców, którzy widzieli korzyść z oświaty i tych którzy odnosili się do szkoły negatywnie. Problem ten szerzej opisano w: Juchcińska (2006).

⁸ Zabawki i zabawy dziecięce dzieci chłopskich analizowanego okresu zostały szerzej opisane w artykule: Juchcińska-Gilka (2010).

bydła (9 pamiętników)⁹. „Na pastwisku, wspominał mieszkaniec Pomorza, urządziliśmy najrozmaitsze zabawy, gry wesole wśród których niewiadomo kiedy czas schodził i gdy słońce chyliło się ku zachodowi wracaliśmy do domów. Cudowne były to harce na łonie natury” (Pamiętnik nr 394/105, 1938, s. 257-258). Podobne wspomnienia przedstawił pamiętnikarz z województwa wileńskiego: „Lubiłem bawić się, ale bawiłem się mało, czasami tylko w święta, albo wiosną, jak było mniej pracy. Natomiast gdy zacząłem paść, a pasło nas razem dużo, więc przy krowach bawiliśmy się od świtu do nocy” (Pamiętnik nr 504/65, 1938, s. 297).

Analiza materiałów źródłowych wykazała, iż dzieci chłopskie Drugiej Rzeczypospolitej bardzo rzadko posiadały zabawki kupione w sklepie. Zabawki były głównie zrobione przez nie same lub przez rodziców z dostępnych materiałów (drewno, szmatki, owoce, warzywa, naczynia domowego użytku np. gliniane garnki). Dzieci często wykorzystywały do zabawy także dostępne im rośliny, przedmioty i materiały: sprzęty kuchenne, patyki, gałązki, piasek, glinę, kamyczki, guziki, kwiaty, drewno itp.

Reasumując dokonane tu ustalenia, można stwierdzić, iż część dzieci chłopskich w okresie Drugiej Rzeczypospolitej, głównie z biednych rodzin¹⁰, miała ciężkie warunki bytowe: były niedostatecznie ubrane, często chodziły boso, bywały głodne lub źle odżywiane, niekiedy pozbawione należytej opieki rodziców. Fakty te nie zawsze świadczyły o lekceważącym stosunku rodziców względem swych dzieci, częściej wynikały one bowiem z braku czasu oraz biedy rodzin chłopskich. Obraz matki był częściej przywoływany we wspomnieniach pamiętnikarzy niż wizerunek ojca. Może to świadczyć o tym, iż dzieci w swych najmłodszych latach częściej przebywały z matką. Warto także podkreślić, iż dzieci chłopskie już od najmłodszych lat były przysposabiane do pracy w gospodarstwie. Głównymi zadaniami, jakie wykonywały była tzw. pasionka oraz opieka nad młodszym rodzeństwem. Na zabawę miały niewiele czasu.

Bibliografia

- Aby spłacić dług. Pamiętnik nr 5285. W: Chałasiński J. (red.) (1964). *Awans pokolenia*. Warszawa: LSW.
- Burszta J. (1980). *Kultura wsi okresu międzywojennego*. W: S. Ingot S. (1980). *Historia chłopów polskich*. T. III. Warszawa.
- Pamiętnik Nr 108/18. Chłop inteligent. W: Chałasiński J. (red.) (1938). *Młode pokolenie chłopów*. T. III. Warszawa PIKW.
- Dresiewicz J. (1976). Uwagi o pamiętnikach jako źródle historycznym. *Pamiętnikarstwo Polskie*, 1-4.
- Ferenc S. (1998). Mój pamiętnik. W: A. Budzyński, J. Gmitruk (red.) *Pamiętniki nowego pokolenia chłopów polskich*. T. IV. Warszawa IGSSGH.

⁹ Jeden pamiętnik dotyczy zabawy dziewczynki przy pasieniu drobiu, reszta dotyczy bydła pasionego przez chłopów.

¹⁰ Większość gospodarstw karłowatych, małorolnych, bezrolnych i część średniorolnych. W rodzinach, które oprócz pracy w gospodarstwie miały dodatkowe źródło dochodów np. gdy trudniono się krawiectwem, stolarstwem, kowalstwem sytuacja bytowa wyglądała o wiele lepiej. Dzieci z takich rodzin, nie chodziły głodne, ich jedzenie było bardziej wartościowe ponieważ rodzice nie musieli wyprzedawać produktów rolnych. Były także lepiej ubrane.

- Inglot S. (red.) (1980). *Historia chłopów polskich*. T. III. Warszawa.
- Pamiętnik Nr 394/105. Inteligent czy chłop. (1938). W: J. Chałasiński (red.) *Młode pokolenie chłopów*. T. III. Warszawa PIKW.
- Jakubczak F. (1971). Nowe elementy metody pamiętnikarskiej. W: *Pół wieku pamiętnikarstwa*. Warszawa.
- Pamiętnik nr 3779. Jedźmy. Tyle ludzi tam wyjeżdża. (1965). W: J. Chałasiński (red.) *Tu jest mój dom*. Warszawa LSW.
- Kubarska A. (1998). *Moje wspomnienia od lat dzieciństwa*. W: A. Budzyński, J. Gmitruk (red.) *Pamiętniki nowego pokolenia chłopów polskich*. T. IV. Warszawa IGSSGH.
- Juchcińska K. (2006). Stosunek rodziców chłopskich do nauczania swych dzieci w II Rzeczypospolitej, *Łużyckie Zeszyty Naukowe* 2006, 2.
- Juchcińska-Gilka K. (2010). Zabawki i zabawy dzieci chłopskich w okresie II Rzeczypospolitej w świetle źródeł pamiętnikarskich. W: D. Żołądź-Strzelczyk, K. Kabacińska (red.) *Dawne i współczesne zabawki dziecięce*. Poznań Wyd. Rys.
- Juchcińska-Gilka K. (2010). Sytuacja egzystencjalna dziecka chłopskiego w II Rzeczypospolitej w świetle źródeł pamiętnikarskich. *Problemy Wczesnej Edukacji*, 1(11).
- Librachowa M. (red.) (1934). *Dziecko wsi polskiej*. Warszawa.
- Majewski J. (1980). Rozwój gospodarki chłopskiej w okresie międzywojennym. W: S. Inglot, *Historia chłopów polskich*, t. III. Warszawa.
- Markowska D. (1976). *Rodzina w społeczności wiejskiej – ciągłość i zmiana*. Warszawa.
- Mędrzecki W. (2002). *Młodzież wiejska na ziemiach polski centralnej 1864-1939. Procesy socjalizacji*. Warszawa.
- Mieszczankowski M. (1980). Struktura agrarna i społeczna wsi polskiej w okresie międzywojennym. W: Inglot S. (red.), *Historia chłopów polskich*. T. III. Warszawa.
- Pamiętnik Nr 1515/439. Między ruchem młodochłopskim a ruchem katolickim. (1938). W: J. Chałasiński (red.) *Młode pokolenie chłopów*. T. III. Warszawa PIKW.
- Pamiętnik nr 5319. Moim marzeniem jest podnieść gospodarstwo. (1976). W: J. Chałasiński (red.) *Od chłopa do rolnika*. Warszawa LSW.
- Pamiętnik Nr 420/147. Opiekuje się mną Bóg. (1938). W: J. Chałasiński (red.) *Opiekuje się mną Bóg. Młode pokolenie chłopów*. T. III. Warszawa PIKW.
- Pamiętnik Nr 15. W: *Pamiętniki chłopów*. (1935) Warszawa IGS.
- Pamiętnik Nr 39. W: *Pamiętniki chłopów* (1935). Warszawa IGS.
- Pamiętnik nr 817. W: Gałaj D. (red.) (1986). *Być matką*. Warszawa LSW.
- Pamiętnik nr 855. W: Gałaj D. (red.) (1986). *Być matką*. Warszawa LSW.
- Pamiętnik nr 1034. W: Gałaj D. (red.) (1986). *Być matką*. Warszawa LSW.
- Pamiętnik Nr 12/123. Po co pisać. (1938). W: J. Chałasiński (red.) *Młode pokolenie chłopów*. T. I. Warszawa PIKW.

- Pamiętnik Nr 679/6. Starzy i młodzi. (1938). W: J. Chałasiński (red.) *Młode pokolenie chłopów*. T. I. Warszawa PIKW.
- Szyska-Witulska F. (1937). *Elektryfikacja wsi*. Warszawa.
- W konfliktach pogranicza. Pamiętnik Nr 504/65*. W: J. Chałasiński (red.) (1938). *Młode pokolenie chłopów*. T. II. Warszawa PIKW
- Włodarczk J. (1977). *Zawsze na pierwszej linii*. W: *Pamiętniki kobiet. Biografie trzydziestolecia*. Warszawa: Czytelnik.
- Pamiętnik Nr 1363/222. Z kurnej chaty do szkoły rolniczej. (1938). W: J. Chałasiński (red.) *Młode pokolenie chłopów*. T. I. Warszawa PIKW.
- Pamiętnik Nr 1501/252. Z pastwiska do koła młodzieży. (1938). W: Chałasiński J. (red.) *Młode pokolenie chłopów*. T. I. Warszawa: PIKW.
- Zajac L. (2002). *Kronika z lat młodości oraz opis historyczny wsi Tuligłowy położonej w okolicy Lwowa koło Komarna*. W: Budzyński A., Gmitruk J. (red.) *Pamiętniki nowego pokolenia chłopów polskich*. T. XII. Warszawa: IGSSDH.
- Żarnowski J. (1969). *Spółczesność Polski międzywojennej*. Warszawa.

Summary

Childhood in a peasant family in the II Polish Republic period by reference to diaries

The aim of the research was to answer the following question: Did peasant children have any toys or time to play in the II Polish Republic period?

The author analyzed 115 diaries. This work shows that in the II Polish Republic period peasant children had little time for playing and they rarely had toys from shops.

They usually made toys from pieces of wood, fruits, vegetables or even earthenware. Children also used plates, sticks, twigs, sand, clay, stones, buttons and flowers as toys.

Children played with each other and they were never accompanied by adults. Both boys and girls could do it only when their housework or other duties were finished. Therefore boys played even while pasturing.